

Sygn. akt : II AKa 347/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Elżbieta Mieszczkańska
Sędziowie	SSA Bożena Summer-Brason SSA Piotr Pośpiech (spr.)
Protokolant	Oktawian Mikołajczyk

przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. del. Wandy Ostrowskiej

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2013 r. sprawy

J. M., s. S. i S.,

ur. (...) w T.,

oskarżonego z art. 286 § 1 kk i art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 21 maja 2013 r., sygn. akt V K 84/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gliwicach.

Sygn. akt II AKa 347/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 21.05.2013 r. (sygn. akt V K 84/12) uniewinnił J. M. od zarzutu, że w okresie od stycznia 2002 r. do października 2006 r. w J. działając czynem ciągłym i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jako Przewodniczący Zarządu Komisji Zakładowej Związku Zawodowego (...) przy KWK (...), wprowadził w błąd członków związku zawodowego, co do zamiaru regulowania opłat z tytułu prowadzenia bieżącej statutowej działalności związkowej, doprowadzając w ten sposób związkowców do niekorzystnego rozporządzenia pieniędzmi pochodzącymi z ich dobrowolnych wpłat czym wyłudził: 8.756,63 zł. na szkodę L. D., 19.851,33 zł. na szkodę W. L., 27.507,34 zł. na szkodę I. K., 17.137,85 zł. na szkodę A. K. (1), 12.389,87 zł. na szkodę J. N., 58.061,56 zł. na szkodę S. J., 34.316,94 zł. na szkodę A. B., 53.285,10 zł. na szkodę E. K., 37.729,68 zł. na szkodę H. P., 15.000 zł. na szkodę K. K., 7.139,67 zł. na szkodę M. M., 23.935,43 zł. na szkodę D. P., 29.725,65 zł. na szkodę A. K. (2), 7.265,65 zł. na szkodę J. D., 18.756, 21 zł. na szkodę J. P., 31.457,61 zł. na szkodę J. K., 24.175,30 zł. na szkodę Ł. L., 18.529,09 zł. na szkodę R. K., 21.290,16 zł. na szkodę P. J., 10.000 zł. na szkodę P. S., 8.000 zł. na szkodę E. C. i 30.790,01 zł. na szkodę K.

L., to jest pieniądze stanowiące mienie znacznej wartości w łącznej kwocie 515.091,01 zł. tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli oskarżyciel publiczny oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

Prokurator Rejonowy w Jastrzębiu Zdr. zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, skutkującej uznaniem, że zachowanie oskarżonego nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego z art. 286 § 1 k.k., a to znamienia niekorzystnego rozporządzenia mieniem oraz znamienia wprowadzenie w błąd, podczas gdy prawidłowa ocena zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku przeciwnego. Podnosząc ten zarzut wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Z takim samym wnioskiem wystąpił pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych – L. D., J. P., H. P., R. K., S. J. i D. P., który zaskarżył wyrok w całości. Skarżący podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania tj.

- art. 7 i art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na wykroczeniu poza zasady logiki oraz zasady wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie wyjaśnień oskarżonego oraz pominięcie istotnych ustaleń biegłego sądowego w zakresie świadomości oskarżonego J. M. w dacie zaciągania zobowiązań wobec pokrzywdzonych, co do przyszłej niewypłacalności związku, w szczególności pominięcie wynikającego w sposób oczywisty z zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonego i opinii biegłego sądowego narastania zadłużenia i konieczności poszerzania zadłużenia na cel spłaty dotychczasowego,

- art. 7 i art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na wykraczającej poza zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazań doświadczenia życiowego ocenie, że związek nie ma wystarczających środków na zorganizowanie imprezy związkowej pozwala przyjąć, że z tego faktu powinni oni wywodzić, że związek nie ma dostatecznych środków na spłatę pożyczek zaciągniętych u związkowców, podczas gdy organizacja bieżącej działalności statutowej stanowił jedynie cel zaciągnięcia pożyczki i zapewniano związkowców o przyszłej jej spłacie.

Zarzucał ponadto błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżony w dacie zaciągania wobec pokrzywdzonych zobowiązań pożyczkowych nie miał zamiaru bezpośredniego kierunkowego, podczas gdy zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że wprowadzał on ich w błąd co do zamiaru regulowania opłat z tytułu prowadzenia bieżącej działalności statutowej, gdyż w dacie zaciągania zobowiązań wiedział, że stworzony przez niego system zaciągania i regulowania zobowiązań traci płynność i narastanie zadłużenia musi doprowadzić do sytuacji, w której niemożliwie będzie dalsze regulowanie zobowiązań, który to błąd mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, gdyż ustalenia braku zamiaru bezpośredniego kierunkowego spowodowało uniewinnienie oskarżonego pomimo ustalenia, że jego zachowanie wypełniało pozostałe znamiona.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacja oskarżyciela publicznego, jak i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych zasługiwała na uwzględnienie. Popelnione błędy w zakresie swobodnej oceny dowodów, skutkowały dokonaniem wadliwych ustaleń faktycznych, co do braku w zachowaniu oskarżonego znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Błąd co do faktów polegał na niewyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Takie uchybienie spowodowało wydanie przez sąd odwoławczy wyroku o charakterze kasatoryjnym, co nakazuje rozpoznania niniejszej sprawy po raz kolejny przez sąd pierwszej instancji.

Na wstępie niniejszych rozważań należy podnieść, że kwestia odpowiedzialności J. M. za zarzucany aktem oskarżenia czyn była badana po raz wtóry. Poprzednim wyrokiem z dnia 26 lipca 2012 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 23.11.2011 r., na mocy którego, oskarżony został skazany za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Z treści pisemnego uzasadnienia orzeczenia sądu odwoławczego wynikało jednak, że w zasadzie jedynym podwodem uchylenia było naruszenie przepisu z art. 413 § 2

pkt 1 k.p.k. Dowodzi tego następujące sformułowanie zawarte na str. 7, iż „zasadniczym błędem, który spowodował zapadnięcie orzeczenia o charakterze kasatoryjnym było niewskazanie przez Sąd I instancji wysokości szkody, jaką wyrządził poszczególnym pokrzywdzonym J. M.”.

Sąd odwoławczy, wskazując na uchybienia w zakresie stosowania przepisów prawa procesowego, nie zakwestionował jednak poczynionych wówczas ustaleń oraz ocen karnoprawnych. Zaznaczył, że uchylenie wyroku skazującego oskarżonego nie przesądza o jego odpowiedzialności za popełnione przestępstwo lub o jej braku.

Oczywiście wcześniejsze rozstrzygnięcia, które zapadały w niniejszej sprawie, w żaden sposób nie mogły determinować treści wyroku, który został obecnie poddany kontroli instancyjnej. Sąd odwoławczy, zgodnie z treścią 442 § 3 k.p.k., może sąd zobowiązać sąd pierwszej instancji jedynie do wyjaśnienia określonych kwestii i stosownej interpretacji przepisów prawa, ale nigdy nie jest władny zalecić mu dokonania konkretnych ustaleń faktycznych. Przepis ten w żadnej bowiem mierze nie ingeruje w zasadę swobodnej oceny dowodów, gdyż sąd pierwszej instancji, rozpoznający ponownie sprawę, ocenia dowody na podstawie własnego przekonania, z uwzględnieniem wskazań, o których mowa w art. 7 k.p.k. Niemniej jednak zajmowanie odmiennego stanowiska, od tego przyjętego w poprzednim wyroku, w zakresie określonych ustaleń, a w konsekwencji również co do odpowiedzialności karnej oskarżonego, wymaga z reguły przeprowadzenia wnikliwych i wszechstronnych rozważań. Sąd powtórnie rozpoznający sprawę powinien, chociażby pośrednio, odnieść się do wcześniejszych stanowisk i przedstawić swoje racje, z których jasno będzie wynikało dlaczego nie podziela tamtych poglądów. Będzie to wskazywać na to, że dana sprawa została rozpoznana z należytą starannością, a przy wydawaniu wyroku wzięto pod uwagę wszystkie aspekty związane z zarzucanym czynem.

Tymczasem uzasadnienie wyroku, który został poddany kontroli instancyjnej, tych elementów nie zawiera. Zdaje się to świadczyć o tym, że sąd okręgowy nie dość dogłębnie zapoznał się z treścią wyroku z dnia 23.11.2011 r., a nade wszystko z jego pisemnymi motywami. Jego analiza dowodzi bowiem, że nie dostrzegł on istoty tamtego wyroku skazującego, a zwłaszcza tego na czym miało polegać przestępstwo, które wówczas przypisano oskarżonemu.

Dla przypomnienia J. M. został wówczas uznany winnym tego, że w okresie od stycznia 2005 r. do października 2006 r. w J., działając z góry powziętym zamiarem pozyskania środków finansowych od członków Związku Zawodowego (...) przy KWK (...), nie poinformował ich o rzeczywistym stanie finansów tego związku, a szczególności o braku możliwości dalszej spłaty przez Związek Zawodowy (...) do (...) kredytów i pożyczek zaciągniętych w przeszłości w tej instytucji finansowej przez wiele osób, które przeznaczyły pieniądze na prośbę przewodniczącego Związku Zawodowego (...) przy KWK na działalność związkową, a przez to wprowadził błąd określoną grupę pokrzywdzonych, których doprowadził do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem poprzez zawarcie kolejnych umów pożyczek w (...).

Przypisanie oskarżonemu czynu w takiej postaci doprowadziło do istotnego zawężenia jego odpowiedzialności w porównaniu z zarzutem zawartym w akcie oskarżenia. Ograniczeniu bowiem uległy ramy czasowe zdarzenia, a także wężej została zakreślona strona podmiotowa i przedmiotowa przestępstwa.

Zgodzić się trzeba z poglądem wyrażonym w tamtym uzasadnieniu, że akt oskarżenia zawierał wyjątkowo niefortunnie zredegowany zarzut. Cechował się on bowiem dużą ogólnikowością, a przez to niejasnością, nie pozwalającą zrozumieć, w czym w istocie oskarżyciel dopatrywał się przestępnego zachowania oskarżonego. Należało jedynie domniemywać, iż popełnione przez niego oszustwo miało polegać na wyłudzeniu pieniędzy od członków związku. Mechanizm sprowadzał się do tego, że namawiał ich do przekazywania pieniędzy uzyskiwanych z tytułu pożyczek udzielanych na ich wnioski przez (...). Obiecywał przy tym, że uzyskane w ten sposób środki będzie przeznaczał na działalność związkową, a pożyczki spłaci za nich z dochodów osiągniętych przez komisję zakładową. W rzeczywistości jego działanie wprowadzało w błąd pokrzywdzonych, gdyż po jego stronie nie istniał zamiar dokonywania spłat należnych rat za pożyczkobiorców. Zaprzestanie przez oskarżonego regulowania należności spowodowało powstanie szkody u pokrzywdzonych, jaką była suma niespłaconych pożyczek udzielonych poszczególnym członkom związku przez instytucję kredytową.

Sąd okręgowy doprecyzował w wyroku z dnia 23.11.2011 r. wszystkie znamiona występu z art. 286 § 1 k.k. osadzając je w konkretnych okolicznościach tamtego zdarzenia. Ustalił w sposób jednoznaczny zamiar, a także precyzyjnie

określił sposób działania oskarżonego i wywołane przez niego skutki. Przede wszystkim nie przyjął, aby oskarżony działał z zamiarem niespłacania rat pożyczek zaciągniętych przez pokrzywdzonych. Jego zachowanie miało polegać na tym, że nakłaniając do zaciągania pożyczek nie informował związkowców o rzeczywistej sytuacji finansowej Komisji Zakładowej, która uniemożliwiała spłatę wszystkich dotychczas zaciągniętych zobowiązań. Pomimo tego w dalszym ciągu namawiał pokrzywdzonych do zaciągania kolejnych pożyczek w (...), obiecując ich spłatę za pożyczkobiorców. Pierwsze problemy ze spłatą wcześniejszych pożyczek powstały w styczniu 2005 r. i trwały aż do października 2006 r., kiedy to ostatecznie zaprzestał uiszczania rat kredytowych. Mieniem zatem, którym pokrzywdzeni niekorzystnie rozporządzili, była cała wartość oddanych mu w tamtym okresie czasu kwot. Niekorzystność wyrażała się bowiem w tym, że przekazywali pieniądze na innych warunkach niż przedstawiał to oskarżony tj. obarczone dużym ryzykiem ich niezwrócenia do (...).

Sąd ponownie rozpoznający tę sprawę (mogłoby się wydawać) dostrzegł różnice pomiędzy czynem zarzucanym a przypisanym ostatecznie w wyroku, o czym świadczy treść uzasadnienia na str. 18 - 19. Zwrócił również uwagę na problematykę wynikającą z uregulowania zawartego w art. 443 k.p.k. Poprzednie orzeczenie zostało bowiem zaskarżone jedynie przez obrońcę oskarżonego na jego korzyść oraz przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, który kwestionował jedynie prawidłowość rozstrzygnięcia co do orzeczonego obowiązku naprawienia szkody. W związku z tym uznał, że przy ponownym rozpoznawaniu sprawy mógł badać jedynie te zachowania oskarżonego, które skutkowały zawieraniem za jego namową przez pokrzywdzonych umów kredytowych w okresie od stycznia 2005 r. do października 2006 r. Ograniczenie czasookresu popełnionego przestępstwa w poprzednim wyroku w stosunku do zarzutu aktu oskarżenia z całą pewnością było korzystne dla oskarżonego. Powyższy pogląd był niewątpliwie trafny, jednakże nie oddawał złożoności całego zagadnienia, a jedynie jego część, co jak się wydaje, rzutowało na treść zaskarżonego wyroku. Nie dostrzegł, że wynikający z treści art. 443 k.p.k. zakaz pogarszania sytuacji ma o wiele szerszy wymiar niż zostało to przyjęte.

Sąd bowiem był związany nie tylko ramami czasowymi wyrażającymi się poddaniem pod osąd tylko część zachowań J. M., ale również określonym w wyroku zamiarem, a także przyjętymi czynnościami sprawczymi oraz skutkiem. Dokonywanie odmiennych ustaleń, a więc takich, które odpowiadałyby zarzutowi postawionemu przez oskarżyciela publicznego, byłoby niekorzystne dla oskarżonego i naruszałoby zasadę *ne peius* wyrażoną w art. 443 k.p.k. Czyn w postaci, w jakiej zarzucano w akcie oskarżenia posiada niewątpliwie o wiele większy stopień społecznej szkodliwości niż ten przypisany w uchylonym poprzednio wyroku.

„Wydanie „orzeczenia surowszego” w rozumieniu art. 443 k.p.k. - po uchyleniu orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania - jest dopuszczalne w dalszym postępowaniu tylko wówczas, gdy uchylenie to nastąpiło na skutek uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego, i to jedynie w granicach zaskarżenia na niekorzyść lub gdy uchylenie orzeczenia nastąpiło z mocy samej ustawy, niezależnie od granic zaskarżenia. (art. 439 § 1 pkt 1-4 k.p.k., art. 440 k.p.k.)” (uchwała SN z dnia 29.05.2003 r/ sygn. I KZP 14/03 publ. OSNKW 2003/7-8/61). W piśmiennictwie prawniczym przyjmuje się bowiem, że orzeczenie surowsze - w rozumieniu art. 443 k.p.k. - to każde takie orzeczenie, które zawiera rozstrzygnięcia mniej korzystne, z punktu widzenia oskarżonego, w porównaniu z orzeczeniem uchylonym (por. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2008, s. 959). Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że obowiązująca obecnie ustawa procesowa w sposób zupełnie zasadniczo rozszerzyła granice pośredniego zakazu *reformationis in peius* w stosunku do Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., w którym zakaz ten ograniczał się wyłącznie do zagadnienia kary. Odwołanie się do bardziej ogólnego pojęcia „orzeczenia surowszego”, w porównaniu z orzeczeniem, które zostało poprzednio wydane, a po zaskarżeniu wyłącznie na korzyść oskarżonego - uchylone - oznacza zatem, że przy porównaniu z kolejnym rozstrzygnięciem, należy brać pod uwagę nie tylko orzeczoną karę i zastosowane środki karne, ale również ustalenia faktyczne, kwalifikację prawną czynu, a także wszystkie możliwe następstwa tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego (por. K. Marszał: Proces karny, Katowice 1996, s. 428-429; S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2002, s. 525, tak samo S.A. w Lublinie w wyroku z dnia 20.04.2004 r. sygn. akt II AKa 78/04 publ. Prok.i Pr.-wkł. 2005/4/28).

Sąd Okręgowy w Gliwicach nie mógł zatem badać kwestii odpowiedzialności oskarżonego w szerszym zakresie niż uczyniono to poprzednio. Nie pozwalały na to, ani względy formalne, o czym wspomniano wyżej, ale również względy dowodowe. Należy podzielić stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 23.11.2011 r., że brak jest jakichkolwiek podstaw do ewentualnego przypisywania winy J. M. w innej postaci niż zostało to wówczas uczynione. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał żadnych możliwości ustalania, że oskarżony działał z zamiarem niespłacania pożyczek zaciąganych dla niego przez członków związku zawodowego w (...) (bez istotniejszego znaczenia było to na co środki te były przeznaczone). W związku z tym bezcelowe było wykazywanie, że niekorzystne rozporządzenie mieniem przez nich wiązało się z przekazywaniem pieniędzy, których oskarżony nie zwrócił. W konsekwencji czynności wykonawcze podejmowane przez niego nie mogły polegać na wprowadzaniu w błąd co do chęci uregulowania tych zobowiązań.

Jak podkreślano w wyroku z dnia 23.11.2011 r. przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. nie musi wcale pociągać za sobą powstania określonej szkody. Niekorzystne rozporządzenie mieniem, ogólnie rzecz ujmując, oznacza przy transakcjach pogorszenie sytuacji majątkowej rozporządzającego i jest szersze od pojęcia szkoda i strata. Jak wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie sądów, korzystność czy też niekorzystność owego rozporządzenia należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzania mieniem, a nie tych, które następują później (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., sygn. V K KKN 267/00, publ. OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 85; postanowienie SN z dnia 27 czerwca 2001 r., sygn.

V KNN 96/99, publ. LEX nr 51672).

Sprowadzając zagadnienie do realiów niniejszej sprawy, trzeba podkreślić, iż niezależnie od tego, czy oskarżony spłaciłby za pokrzywdzonych zaciągnięte kredyty, czy też nie, to w sytuacji braku świadomości pokrzywdzonych co niewypłacalności finansowej związku, pobierania przez nich kolejny pożyczek i przekazywanie ich oskarżonemu mogło stanowić dla nich niekorzystne rozporządzenie mieniem. Faktycznie bowiem przekazując J. M. pieniądze, uczynili to na warunkach gorszych od tych, które wynikały z prowadzonych nimi rozmów. Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przy przekazywaniu pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym nie musi być rzeczywista strata w sensie materialnym, lecz już sam fakt udzielanie takiej pożyczki bez odpowiedniego zabezpieczenia, bądź obciążonego większym ryzykiem. Oczywistym wydaje się być bowiem to, że pokrzywdzeni kierując się troską o swój własny interes finansowy, mogliby nie zgodzić się na propozycję zaciągnięcia przez nich kredytów w (...), gdyby oskarżony przedstawił im informację o rzeczywistej sytuacji finansowej związku, poddającej w wątpliwość możliwość spłaty za nich tego zadłużenia.

Sąd, który wydał zaskarżony wyrok, jak się wydaje, przedstawione powyżej kwestie w zupełności pominął, nie dostrzegając, że przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. może mieć również i taką postać. Ponownie wrócił bowiem do kwestii badania odpowiedzialności oskarżonego pod kątem wyłudzenia mienia od pokrzywdzonych w zamiarem ich nie zwrócenia, a więc doprowadzenia do powstania u nich określonej szkody. W uzasadnieniu na str. 24 znajduje się stwierdzenie o konieczności wykazania, że „oskarżony w momencie nakłaniania konkretnej osoby do zaciągnięcia kolejnego kredytu i przekazania mu pochodzących z tego kredytu pieniędzy z przeznaczeniem na działalność związkową wiedział, że ową pożyczkę będzie spłacać do października 2006 r. i ani miesiąc dłużej i ten fakt przed związkowcami zataił”. Z powyższego wynikałoby, że winę oskarżonego widziałby jeżeli udowodnione zostałoby, iż nie miał on zamiaru spłacać kredytów zaciągniętych w (...) (po październiku 2006 r.) Z kolei na str. 27 pisze o tym, że „nic nie wskazuje na to, że ... oskarżony kłamliwie obiecywał, że pożyczki te będzie za nich spłacał wiedząc, że tego nie uczyni...”. Zdaniem sądu skoro skutek miał polegać na pobraniu i nieoddaniu pieniędzy, to co logiczne, czynność sprawcza w postaci wprowadzania w błąd pokrzywdzonych, musiałaby do tego faktu nawiązywać, a więc polegać na zapewnianiu, że pożyczki te ureguluje. W sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na dokonanie takich ustaleń uniewinnił J. M. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Oczywiście prowadzenie postępowania pod takim kątem musiało doprowadzić do uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej, gdyż ujawnione w podczas rozprawy dowody nie pozwalały na przypisanie winy w takiej postaci. Do tego samego wniosku doszedł sąd, który wydawał wyrok w dniu 23.11.2011 r. Poza tym, o czym była mowa

już wcześniej, postępowania nie mogło być zresztą prowadzone w takim zakresie, gdyż nie pozwalała na to zasada ne plus wyrażona w art. 443 k.p.k.

W dalszym jednak ciągu aktualne było badanie odpowiedzialności oskarżonego w takim zakresie jak uczynił to sąd pierwszej instancji poprzednio orzekający w tej sprawie. Nie rozważano, czy rzeczywiście zebrane w sprawie dowody pozwalają na czynienie takich ustaleń jakich dokonano w wyroku z dnia 23.11.2011 r., a konsekwencji czy przyjęte wówczas zachowanie rzeczywiście wyczerpuje znamiona występku z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. W szczególności powinno się ustalić, czy przekazanie pieniędzy oskarżonemu stanowiło dla pokrzywdzonych niekorzystne rozporządzenie mieniem. Warunkiem odpowiedzialności karnej będzie jednak powiązanie tej czynności sprawczej z określonym zachowaniem oskarżonego polegającym na wprowadzeniu w błąd pokrzywdzonych. Konieczne jest bowiem ustalenie, że między zachowaniem sprawcy a skutkiem w postaci błędnego wyobrażenia rozporządzającego mieniem o rzeczywistości, w części określającej elementy istotne z punktu widzenia decyzji o rozporządzeniu mieniem zachodzi związek przyczynowy oraz ustalenie, że między zachowaniem sprawcy a rozporządzeniem mieniem zachodzi związek przyczynowy (por. wyrok SA w Katowicach z 31 sierpnia 2000 r., sygn. akt II AKa 191/00, publ. Prok. i Pr. 2001, nr 3, poz. 19). Sąd powinien ustalić zatem, czy rzeczywiście oskarżony zatajał przed pokrzywdzonymi sytuację finansową Komisji Zakładowej. Jednakże istotne będzie nie to, czy pokrzywdzeni mieli świadomość kłopotów z pozyskaniem środków na organizację poszczególnych imprez przez związek (co akcentował sąd w wyroku z dnia 23.11.2011r.), ale czy mieli wiedzę co do możliwości wywiązywania się z obietnicy spłaty za nich zaciągniętych zobowiązań. Odpowiedzi będzie wymagało również pytanie czy takie zachowanie wprowadzało w błąd pokrzywdzonych i czy skutkiem tego było podjęcie przez nich decyzji o zaciągnięciu pożyczki i oddaniu tych środków J. M. na prowadzenie działalności związkowej. Wreszcie niezbędne będzie wyjaśnienie, czy oskarżony podejmował swoje działania świadomie z zamiarem kierunkowym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej rozumianej jako korzyść dla siebie lub innej osoby.

Niewyjaśnienie wszystkich tych okoliczności doprowadziło do dokonania przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, mających postaci ich braku, co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 438 pkt 3 k.p.k.)

Obowiązkiem sądu było wnikliwe wyjaśnienie sprawy, gdyż zgodnie z zasadami trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) i swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), sąd meriti jest zobowiązany do poddania w toku procesu, w tym w szczególności w fazie wyrokowania, drobiazgowej analizie wszelkich okoliczności sprawy istotnych z punktu widzenia prawidłowego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Pominięcie wszystkich aspektów w tej sprawie musiało doprowadzić do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania jej do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym jej prowadzeniu sąd okręgowy nie będzie musiał przeprowadzać wszystkich dowodów w sposób bezpośredni na rozprawie, gdyż może skorzystać z instytucji określonej w art. 442 § 2 k.p.k. i poprzestać na ujawnieniu dowodów, które nie miały wpływu na uchylene wyroku.

Na koniec tych rozważań trzeba jeszcze podnieść, że Sąd Apelacyjny w tym składzie nie podziela poglądu wyrażonego w wyroku z dnia 26.02.2012 r. o bezwzględnej konieczności każdorazowego wskazywania w opisie czynu stanowiącego przestępstwo oszustwa wysokości wyrządzonej szkody. Taka potrzeba niewątpliwie byłaby, gdyby przestępstwo oszustwa popełnione przez J. M. polegało w swej istocie na wyrządzeniu pokrzywdzonym określonego uszczerbku majątkowego. Jednakże w niniejszej sprawie występki z art. 286 § 1 k.k. miał inny charakter, a mianowicie ogólnie rzecz ujmując, sprowadzał się do działania polegającego na pogorszeniu sytuacji pokrzywdzonych, którzy przekazywali mu pieniądze na mniej korzystnych warunkach niż mieli o tym wyobrażenie (o czym była mowa wcześniej). W takim przypadku wystarczającym było, aby w opisie czynu zabronionego podano wartość zaciągniętych przez pokrzywdzonych pożyczek, które następnie przekazali oskarżonemu. To właśnie te środki stanowiły ewentualne mienie, którym pokrzywdzeni w sposób niekorzystny dla siebie rozporządzili. Podanie tych sum było wystarczające do tego, aby przyjmować, że opis czynu zawierał wszystkie niezbędne znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Niewątpliwie problem wysokości szkód wyrządzonych pokrzywdzonym, a to w związku z wnioskami złożonymi przez pokrzywdzonych w trybie art. 46 § 1 k.k., w toku tego procesu będzie musiał zostać wyjaśniony. W tym zakresie konieczne będzie przeprowadzenie określonych dowodów, które pozwolą zweryfikować wartość poniesionych strat, a w konsekwencji zobowiązać oskarżonego do naprawienia wyrządzonej szkody. Jednakże kwestia ta, co należy podkreślić, jest niezależna od dokonania prawidłowej redakcji przypisanego czynu. W opisie takim powinny znaleźć się bowiem jedynie te elementy, które stanowią znamiona występku z art. 286 § 1 k.k. W tej sprawie szkoda takim znamieniem nie jest, gdyż nie jest ona równoznaczna z pojęciem niekorzystnym rozporządzeniem mieniem.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku.